

Krzysztof Brenskott
Uniwersytet Jagielloński
kbrenskott@gmail.com

Bóg złego Prawa. Próba gnostyckiej interpretacji *Procesu* Franza Kafki

Abstract: The goal of the article is a proposal to read the output of Franz Kafka through the prism of Gnostic beliefs and ideas. The author, having noticed a certain convergence between the Gnostic experience of existence and the vision of the world presented in the works of Kafka, tries to seek the convergences between the former and the latter. The point is not to prove that *The Trial*, or any other work by the writer, may be subject to a full, self-contained and comprehensive Gnostic interpretation, let alone that Kafka was a Gnostic. The author of the article only suggests a different way of looking at *The Trial*, as just another tool used to extract different senses and new meanings from the work. The sketch analyses Kafka's novel, focusing, consequently, on the Gnostic anthropology, the vision of reality, the question of the Law, and the possibility of salvation. The adopted perspective enables new readings of Kafka's work, and the interpretation, on the one hand, stresses the demiurgic nature of Kafka's Law, and on the other hand, seems to be an optimistic reading through underlining the possibility and role of salvation.

Keywords: Gnosticism, Franz Kafka, gnosis, Manichaeism, demiurge, archon

Streszczenie: Celem artykułu jest propozycja odczytania twórczości Franza Kafki poprzez pryzmat gnostyckich wierzeń i wyobrażeń. Autor, zauważywszy pewną zbieżność między gnostyckim doświadczeniem egzystencji a wizją świata prezentowaną w tekstach Kafki, próbuje poszukać elementów zbieżnych między jednym a drugim. Nie chodzi tu o udowodnienie, że *Proces* lub jakiegokolwiek inne dzieło autora może zostać poddane pełnej, zamkniętej i wyczerpującej gnostyckiej interpretacji, tym bardziej że Kafka był gnostykiem. Autor artykułu proponuje jedynie inny sposób patrzenia na *Proces*, będący tylko kolejnym narzędziem, wykorzystywanym, by wyciągnąć z dzieła dalsze sensy i nowe znaczenia. Szkic poddaje analizie dzieło Kafki, koncentrując się kolejno na: antropologii gnostyckiej, wizji rzeczywistości, kwestii Prawa oraz możliwości zbawienia. Przyjęta perspektywa pozwala na nowe odczytania dzieła Kafki, a interpretacja akcentuje z jednej strony demiurgiczność kafkowskiego Prawa, z drugiej zaś wydaje się odczytaniem optymistycznym, poprzez podkreślenie możliwości i roli zbawienia.

Słowa kluczowe: gnostycyzm, Franz Kafka, gnoza, manicheizm, demiurg, archont

Kafka a gnoza

„Wszechobecność koszmarnego Ojca” – jak pisze Bernd Neumann – jest czynnikiem łączącym wszystkie istniejące próby odczytania *Procesu* Franza Kafki¹. W interpretacjach psychoanalitycznych mianem „koszmarnego

¹ B. Neumann, *Franz Kafka: aporie asymilacji. Rekonstrukcja tryptyku powieściowego*, tłum. S. Mrozek, Wrocław 2012, s. 30.

Ojca” nazywa się Prawo, będące centralnym elementem całej rzeczywistości budowanej przez Kafkę². Ten swoisty monopol interpretacyjny rozbija sugestia postawiona przez Hansa Gerda Kocha, według której, obraz ojca, jaki w dziennikach stworzył Kafka, może być tylko konstruktem literackim³ – a co za tym idzie, lęk pisarza przed wszechogarniającym Prawem może mieć swoje źródła gdzieś indziej. Na gruncie tych dociekań zrodziło się wiele niezależnych od siebie interpretacji, których próby zebrania i posegregowania podjęli się Susan Sontag⁴, a w Polsce Łukasz Musiał i Arkadiusz Żychliński⁵. Stworzona przez nich typologia pokazuje, że Kafkę interpretowano do tej pory w paradygmatach psychoanalitycznych, antyutopijnych, egzystencjalnych czy wreszcie chrześcijańskich i kabalistycznych. Co ciekawe, w pracach poświęconych próbom czytania Kafki przez pryzmat kabały, gdzieś na marginesie pojawia się wspomniana jedynie możliwość interpretacji gnostyckiej⁶, reprezentowana przez Harolda Blooma czy Ericha Hellera. Jest to o tyle zaskakujące, że nawet bez głębszych studiów można zauważyć wyraźne analogie między myśleniem i postrzeganiem świata przez gnostyków a rzeczywistością przedstawioną w prozie Kafki. I – co najważniejsze – zbieżności te nie dotyczą jedynie kwestii marginalnych, a tego co dla pisarza najistotniejsze – źródła i istoty Prawa. Zachęcający do takiego czytania powinien się wydawać fragment książki Gillesa Quispela, który opisując moment narodzin gnostycyzmu, pisze, że człowiek:

Zgubił swoje miejsce we wszechświecie: kosmos stawał się coraz bardziej odbóstwiony i zapełniał się demonami. Polis, imperium nie stanowiły już organicznego związku: państwo było sterowaną organizacją biurokratyczną, która nie potrzebowała jednostki, a wielkie miasta czyniły człowieka niewypowiedzianie samotnym⁷.

Cytat zestawiony z kilkoma innymi dotyczącymi gnostyckiej wizji świata: „Niemożliwe jest, aby dobro istniało w świecie, bowiem świat jest doskonałością zła”⁸, „Pojawia się nowy sposób odczuwania świata – poczucie wyobcowania i strach”⁹, niejako automatycznie budzi skojarzenia z *Proce-*

² Tamże, s. 25.

³ Tamże.

⁴ M. Wydmuch, *Franz Kafka*, Warszawa 1982, s. 99.

⁵ *Nienasyconie. Filozofowie o Kafce*, red. Ł. Musiał, A. Żychliński, Kraków 2011, s. 14.

⁶ E.K. Grözinger, *Kafka a kabała*, tłum. J. Güntner, Kraków 2006, s. 121.

⁷ G. Quispel, *Gnoza*, tłum. B. Kita, Warszawa 1988, s. 77.

⁸ Tamże, s. 96.

⁹ Tamże.

sem czy *Zamkiem*. Wobec tak dużych analogii należy się zastanowić nad tym, ile z myślenia gnostyckiego można odnaleźć w tej twórczości. Trzeba jednak zaznaczyć, że prezentowana w niniejszym tekście próba odczytania Kafki przez pryzmat idei gnostyckich nie ma i nie może mieć charakteru całościowego, jak zauważył bowiem Harold Bloom: „tajemna doktryna Kafki, jeśli w ogóle istnieje, została tak pomyślana, by wymykać się wszelkiej interpretacji”¹⁰.

Zamiast podejmowania błędnych prób udowadniania, że Kafka jest gnostykiem, a jego dzieła to realizacja doktryny gnostyckiej, postaram się wskazać w jego twórczości jedynie pewne elementy myślenia gnostyckiego lub – posługując się językiem Marcina Czerwińskiego – pokazać, że znajdują się we wspomnianej twórczości „okruchy gnozy”. Zaproponuję sposób czytania Kafki będący raczej narzędziem pomocniczym przy lekturze pisarza, nie zaś wykładnią tego, „co autor miał na myśli”. Przywołany już Marcin Czerwiński ujmuje to tak: „nie znaczy to wszakże, iż możemy szukać gnozy jako pewnej całości w czasach współczesnych, skoro jako system religijny jest ona martwa. Daje to jednak prawo do zastanowienia się nad pewnymi zbieżnościami”¹¹. Celem szkicu będzie więc próba pokazania, że zbieżności takie istnieją, i propozycja ich rozważenia.

Gnoza i gnostycyzm – próba zdefiniowania pojęć w kontekście twórczości Kafki

Poszukiwanie gnostycyzmu i gnozy, czyli fenomenów kolejno religijnych i kulturowych¹², w przypadku Kafki powinno się odbywać w paradygmacie zaproponowanym przez Martina Walsera, czyli musi się skupiać na badaniu samego tekstu z pominięciem elementów rzeczywistości zewnętrznej¹³. Dlaczego? Pęknięcia gnostyckie są bowiem pęknięciami immanentnymi dla podmiotu mówiącego, a więc cechami niewykraczającymi poza sam tekst i niedotyczącymi życia fizycznie istniejącego autora. Uprzedzając to, o czym będę jeszcze pisał, gnostyckie i gnostyczne patrzenie na świat nie jest patrzeniem wtórnym, wyuczonym, a nawet nie musi być uświadomione – by patrzeć na świat jak gnostyk, wcale nie trzeba nim być.

Należy pamiętać, że gnostycyzm to zjawisko niejednorodne. Sposób myślenia, który nazywamy gnostyckim, rozwijał się na rozciągłości całego im-

¹⁰ H. Bloom, *Kafka. Brak stałego miejsca zamieszkania* [w:] *Nienasycenie. Filozofowie o Kafce*, dz. cyt. s. 240.

¹¹ M. Czerwiński, *Smutek labiryntu. Gnoza i literatura. Motywy, wątki, interpretacje*, Kraków 2013, s. 8.

¹² Więcej o tym w dalszej części pracy.

¹³ M. Walser, *Opis formy. Studium o Kafce*, tłum. E. Misiólek, Warszawa 1972 s. 7.

perium Aleksandra Wielkiego, przy czym trzeba zaznaczyć, że nie był to jednolity system religijny, scentralizowany i znormalizowany, a raczej wiele niezależnych od siebie grup o charakterze hermetycznym¹⁴. Samo więc pojęcie „gnostycyzm” nie jest więc precyzyjne, wymaga ono ustalenia kilku kwestii, na przykład różnicy między dwoma terminami: gnozą i gnostycyzmem. Relacja między gnozą a gnostycyzmem jawi się jako hierarchiczna: gnostycyzm jest zatem pojęciem podrzędnym wobec gnozy. Jerzy Prokopiuk gnozę definiuje jako poznanie Boga, istoty rzeczy, siebie samego, innych ludzi i świata¹⁵. Widać więc, że gnoza sama w sobie nie jest religią, a raczej pewnym sposobem myślenia i odczuwania. Jak dalej pisze Prokopiuk: „Tak pojęta gnoza jest istotą, rdzeniem i źródłem religii, każda religia bowiem wyrasta z uzyskanego – przez założyciela religii – doświadczenia gnostycznego”¹⁶. Pogląd ten uzupełnia Umberto Eco, który uważa, że gnoza to „kulturowe wyrażenie” poczucia, że świat to owoc błędu¹⁷. Wynika z tego, że gnoza jest doświadczeniem natury poznawczej, zorientowanym na negację tego świata i, jak pisze Prokopiuk, „niezgody” na istnienie w jego obrębie¹⁸. Skąd brała się taka postawa? „Taka radykalna negacja (...) wyrastała z (...) »wrażliwości na zło i związane z nim cierpienie«, które stanowią niewątpliwą ośnowę lub przynajmniej czynnik organizujący nasz świat”¹⁹. Tak rozumiana gnoza, będąca pochodną drażliwości ludzkiej, okazuje się zjawiskiem ponadczasowym, gnostycyzm natomiast to jej realizacja w pewnym czasie historycznym²⁰. Gnostycyzm (religia gnostycka) jest jedną – określoną historycznie – z religii przełomu starej i nowej ery, które miały charakter dualistyczny, soteriologiczny i transcendentny²¹. Hans Jonas wylicza trzy główne założenia, które wydają się najlepiej oddawać istotę myślenia gnostyckiego. Są to idea antyboskiego wszechświata, obcości człowieka w jego obrębie i akosmicznej natury dobra²². Wykazują one zresztą podobieństwa z pracami innych badaczy. Według Prokopiuka światopogląd tej formacji religijnej cechuje:

¹⁴ Szczegółowe informacje o historii i geografii gnozy można znaleźć w książce Hansa Jonasa *Religia gnozy i Gnozie* Kurtha Rudolpha.

¹⁵ J. Prokopiuk, *Labirynty herezji*, Warszawa 1999, s. 7.

¹⁶ Tamże, s. 8.

¹⁷ M. Czerwiński, dz. cyt., s. 18.

¹⁸ J. Prokopiuk, *Labirynty...*, dz. cyt., s. 19.

¹⁹ Tamże, s. 19.

²⁰ M. Czerwiński, dz. cyt., s. 14.

²¹ J. Prokopiuk, *Labirynty...*, dz. cyt., s. 18.

²² H. Jonas, *Religia gnozy*, tłum. M. Klimowicz, Kraków 1994, s. 250.

1) w kosmologii skrajny dualizm Boga i świata duchowego z jednej strony i zbuntowanego demiurga (Jahwe), archontów i świata materialnego z drugiej, 2) w antropologii – odpowiednio – dualizm człowieka i świata, postawa absolutnie akosmiczna (...), 3) w eschatologii postulat wyzwolenia człowieka spod władzy demiurga i archontów, to jest ze świata – właśnie przez gnozę²³.

Wspomniana już obcość człowieka w złym świecie jest cechą, którą za najważniejszą uznał Marcin Czerwiński, definiując podstawę gnostycyzmu: „chodzi o fatalny dualizm jednostki i świata, nieadekwatność podmiotu i przedmiotu poznania, o kolizję wnętrza i zewnątrz”²⁴. Na główny plan będą więc się wysuwać sytuacja człowieka i jego sposób odczuwania świata. Odczuwanie to będzie się opierać na poczuciu „nieadekwatności” i wyobcowania. Jak widać, świat nie jest neutralny wobec podmiotu poznania, a staje się raczej miejscem wygnania. Jak pisze Gilles Quispel:

Odkryta zostaje jakościowa różnica między człowiekiem a światem. Człowiek wprawdzie jest w świecie, ale nie jest ze świata. Świat utracił swą boską przejrzystość i stał się demoniczny²⁵.

Właśnie temu uczuciu bycia kimś obcym w świecie poświęcone są gnostyckie utwory na przykład: *Poimandres*, który zdaniem Quispela, wyraża „poczucie wrzucenia w świat”, wywołujące „ostre mdłości”²⁶. Ten „nowy sposób odczuwania świata”, czyli „wyobcowanie” i „strach”²⁷, jest spowodowany kondycją rzeczywistości, wobec której dobro okazuje się transcendentne. Jak pisze Quispel:

Właśnie w starszych traktatach spotykamy się z bezdennym pesymizmem, który wydaje się gnostycki. Mówi się w nich, że kosmos jest zły. Niemożliwe jest, aby dobro istniało w świecie, bowiem świat jest doskonałością złą²⁸.

Wyjątkowo interesująca w świetle badań nad Kafką wydaje się występująca w gnostycyzmie opozycja między dwoma Bogami. Nie przebiega ona na linii światło–ciemność czy dobro–zło. Według Starego Testamentu demiurg staje się bogiem Prawa²⁹, ale prawa rozumianego jako:

²³ J. Prokopiuk, *Labirynty...*, dz. cyt., s. 10.

²⁴ M. Czerwiński, dz. cyt., s. 7.

²⁵ G. Quispel, dz. cyt., s. 88.

²⁶ Tamże, s. 89.

²⁷ Tamże, s. 96.

²⁸ Tamże.

²⁹ H. Jonas, dz. cyt., s. 157.

porządek surowy i nieprzyjazny, prawo tyrańskie i złe, pozbawione znaczenia i dobroci, obce celom człowieka i jego wewnętrznej istocie, porządek i prawo, które nie są przedmiotem jego porozumiewania się i jego afirmacji³⁰, porządek ów jest bowiem obcy dążeniom człowieka. Daleki od stanu chaosu twór demiurga, owo przeciwieństwo wiedzy, stanowi rządzony prawem, spójny system. Ogrom i moc porządku wywołują bunt i niechęć³¹.

Zasada rządząca światem zarówno *Procesu*, jak i gnostyków to właśnie Prawo. Prawo wartościowane ujemnie, jest to bowiem prawo, w które człowiek został wrzucony wbrew własnej woli i które przytłacza go oraz osacza. Prawo, które nie działa na korzyść człowieka, a wymierzone jest przeciw niemu. Prawo – jak zauważa Jonas – absurdalne i bezsensowne³². Quispel, pisząc o tym gnostyckim buncie wobec Prawa, stwierdził: „jest coś nieskończenie ludzkiego w tym przeraźliwym krzyku przeciwko prawom kosmosu”³³. Jeżeli zatem tak rozumiemy gnozę, jako rodzaj odczuwania przez podmiot i jednocześnie światopogląd na nowo odradzający się w kulturze, to można przypuszczać, że gnoza mogła mieć wpływ na twórczość Kafki. Udowodniać to mogą fragmenty jego rozważań, przez które przebija gnostycki sposób myślenia – mowa tutaj o *Rozważaniach o grzechu, cierpieniu, nadziei i słusznej drodze*. Przede wszystkim rzucają się w oczy negacja rzeczywistości i bunt wobec niej, tak obcy chrześcijaństwu czy judaizmowi. Wystarczy tu przytoczyć rozważanie trzynaste:

Pierwszą oznaką rozpoczynającego się poznania jest pragnienie śmierci. To życie wydaje się nie do zniesienia, inne nieosiągalne. Człowiek już się nie wstydzi, że chce umrzeć; prosi, by go przeniesiono ze starej celi, której nienawidzi, do nowej, której dopiero nauczy się nienawidzić. Wywiera tu wpływ ostatek wiary, że w czasie transportu przypadkowo nadejdzie korytarzem pan, spojrzy na więźnia i powie: Tego już nie zamykajcie. On przejdzie do mnie³⁴.

Cytat ten należy zestawić z innymi, autorstwa Jerzego Prokopiuka, które dotyczą sytuacji gnostyka:

³⁰ Tamże, s. 207.

³¹ Tamże, s. 270.

³² Tamże, s. 206.

³³ G. Quispel, dz. cyt., s. 87.

³⁴ F. Kafka, *Nowele i miniatury*, tłum. R. Karst, A. Kowalkowski, Warszawa 1961, s. 372.

„Nasz” świat, jest naszym więzieniem – więzieniem dobrze urządzonym (łącznie z klauzulą, że próba ucieczki zeń przez samobójstwo będzie surowo karana) – ale tylko po to, by zadać nam więcej cierpienia, a nie umilić życie³⁵.

Gnostycy budzili się ze „snu w świecie”. Przebudzenie to łączyło się z przerażeniem wynikającym ze zrozumienia swej tragicznej sytuacji³⁶.

U Kafki widać zatem to gnostyckie przebudzenie, które – według gnostyków – będzie początkiem poznania. Przebudzenie to powoduje pragnienie śmierci, bowiem „łączyło się z przerażeniem wynikającym ze zrozumienia swej tragicznej sytuacji” – czyli sytuacji wrzucenia w świat, nazywany – zarówno przez Kafkę, jak i Prokopiuka – więzieniem. Pragnienie śmierci nie było zresztą obce gnostykom – dzięki niej mogli oni spróbować uciec ze świata-więzienia, tak jak z klatki chce uciec bohater rozważań Kafki. Nie zawsze udaje się duszy opuścić kosmos i trafić do nieznanego Boga, który u Kafki opisany jest jako tajemniczy Pan. Niechęć do tego świata widać jeszcze w rozważaniu numer 27: „Został na nas nałożony jedynie obowiązek negacji; to, co pozytywne, zostało nam już dane”³⁷. Negacja tej rzeczywistości jest obowiązkiem człowieka, bowiem wszystko, co pozytywne – a więc prawdziwe, ważne, potrzebne do zbawienia – ma on już w sobie. Takie też jest myślenie gnostyckie, wedle którego, człowiek jako ktoś obcy temu światu posiada w sobie boską iskrę i to tylko dzięki niej będzie zbawiony. Wobec takiej wiedzy pozostaje już tylko pewność co do natury tego świata objawiona w rozważaniu numer 63: „fakt, że istnieje tylko świat duchowy, odbiera nam nadzieję i daje nam pewność”³⁸. Ten świat to ułuda, co do tego Kafka – jak i gnostycy – nie ma wątpliwości. Pewność taka jest cechą gnozy, opierającej się na doskonałym poznaniu: „jeśli to, co miało w raju ulec zniszczeniu, było zniszczalne, nie miało ono istotnego znaczenia; jeśli zaś było niezniszczalne, żyjemy w fałszywej wierze”³⁹.

Co ciekawe, ideę niezniszczalnego raju również zaczerpnięto z mitów gnostyckich. Rajem dla gnostyka będzie przecież pozakosmiczne i pozaczasowe królestwo światłości. Człowiek w wierzeniach gnostyckich jest bowiem upadłym Bogiem, który by znów powstać, musi poznać prawdę o sobie samym. Myśl taka pojawia się w rozważaniu numer 89:

³⁵ J. Prokopiuk, *Lucyferiana: między Lucyferem a Chrystusem*, Katowice 2009, s. 130.

³⁶ Tamże.

³⁷ F. Kafka, *Nowele...*, dz. cyt., s. 374.

³⁸ Tamże, s. 378.

³⁹ Tamże, s. 380.

Po trzecie, jest wolny, gdyż jako ten, co kiedyś znowu będzie, ma wolę przejścia przez życie za wszelką cenę i dotarcia w ten sposób do siebie i to po drodze wprawdzie wybieralnej, ale w każdym razie tak dalece zawilej, że nie omija ona żadnego skrawka tego życia⁴⁰.

„Ten, co kiedyś znowu będzie” – czy Kafka ma tu na myśli ponowne powstanie człowieka-boga? Na taką interpretację wskazywałoby zdanie: „ma wolę przejścia (...) i dotarcia w ten sposób do siebie”. To dotarcie do siebie, poznanie prawdy o sobie samym, jest cechą na wskroś gnostycką. Jak pisze Quispel: „gnoza jest mitycznym wyrazem doświadczenia samego siebie”⁴¹. Możemy również w rozważaniach znaleźć fragmenty odnoszące się do przyszłego zjednoczenia się człowieka z transcendentnym dobrem: „radości tego życia nie są jego radościami, lecz naszym strachem przed wzniesieniem się ku wyższemu życiu”⁴². Warto przypomnieć, że w mitologii gnostyckiej świat jest zbudowany na zasadzie wertykalnej. Wydaje się więc, że Kafka musiał znać podstawowe wyobrażenia religii gnostyckiej, będące przecież archetypami kulturowymi, a sam jako podmiot musiał być „skażony” gnozą⁴³.

Interpretacja Procesu

Antropologia gnostycka w twórczości Kafki

Pomimo wielu różnic występujących w warstwie mitologicznej między sektami gnostyckimi stałym elementem tych wyobrażeń jest koncepcja trójdzielnej budowy człowieka, którą najlepiej przedstawili walentyńianie. Każdy człowiek posiada wiedzę związaną z najbardziej rozbudzoną w nim sferą. I tak człowiek materialny dostrzega tylko materię, nie wiedząc nic ani o naturze pozaświatowego Boga, ani o władcach kosmosu. Natomiast człowiek, w którym dominuje „dusza”, a więc materia, z której stworzony jest również demiurg, może już dostrzegać siły demiurgiczne i istoty „psychiczne”. Pozbawiony jednak wiedzy o świecie transcendentnym będzie uważał archontów i demiurga za prawdziwych bogów. Z kolei człowiek pneumatyczny, czyli wiedzący o istnieniu świata transcendentnego, zobaczy marność kosmosu i jego złowrogich władców⁴⁴. Takim człowiekiem – jak postaram się wykazać – jest właśnie Józef K. Akcja *Procesu* rozpoczyna się

⁴⁰ Tamże, s. 382.

⁴¹ G. Quispel, dz. cyt., s. 79.

⁴² F. Kafka, *Nowele...*, dz. cyt., s. 383.

⁴³ Omawiane tutaj elementy myślenia mogą być podobne do założeń kabaly, która zresztą z gnozy czerpała. Skrajnie negatywny, pesymistyczny charakter przytoczonych fragmentów dzieł Kafki pasuje jednak bardziej do gnostycyzmu.

⁴⁴ H. Jonas, dz. cyt., s. 59.

przebudzeniem głównego bohatera⁴⁵. Przebudzenie to, o czym już pisałem, w wierzeniach gnostyckich łączy się z rozbudzeniem w człowieku pneumy, przypomnieniem mu jego prawdziwej natury. Jest więc ono początkiem gnośis. Dzięki temu Józef K. wyrwany z sennego odrętwienia będzie mógł dostrzec to, co zarezerwowane tylko dla gnostyków, a zatem demoniczną naturę świata. K. nie musi długo czekać na to, by móc ujrzeć prawdziwe oblicze rzeczywistości – tuż po przebudzeniu spotka on po raz pierwszy agentów tajemniczego Prawa. Jako człowiek z przebudzoną pneumą dostrzega sąd i widzi jego prawdziwą naturę, czego nie był zdolny ujrzeć w ciągu swojego trzydziestoletniego życia. Świadczy o tym jego całkowita niewiedza lub jak sam to określa, „ignorancja” w sprawach związanych z działaniem sądu⁴⁶. Sądu, który od momentu wytoczenia procesu będzie elementem stale obecnym w życiu Józefa K. Wielokrotnie wspominałem już, że gnostyk odczuwa samotność i wyobcowanie zarówno ze świata, jak i ze wspólnoty ludzkiej. Podobnie jest z K., którego kontakty z innymi postaciami, pojawiającymi się w powieści, nacechowane są właśnie poczuciem niejednorodności między bohaterem a resztą ludzi. Reszta ta często występuje pod postacią tłumu czy grupy, potęgując wyobcowanie bohatera. Ta niemożność porozumienia będzie się powtarzać we wszystkich relacjach K. z innymi ludźmi. Specyficzne są również relacje z postaciami, które z pozoru mogłyby się wydawać sojusznikami bohatera. Zastanawiający jest motyw „pomocników” K., pojawiający się nie tylko w *Procesie*. Zwracał na to uwagę już Martin Walser: „postacie towarzyszące K: w *Procesie* niżsi urzędnicy bankowi, w *Zamku* pomocnicy – chcą nieco »rozerwać« i »rozweselić« K., aby odwozić ich od nich samych”⁴⁷. Pomocnicy tacy nie są nigdy wybierani przez samego K., lecz są mu oni przydzielani przez wyższą instancję. To „odwodzenie” od „siebie samego” (czyli od możliwości zbawienia, jak już bowiem pisałem, w gnostycyzmie zbawienie osiąga się dzięki samemu sobie, co – według Ericha Fromma – występuje również w *Procesie*⁴⁸) odbywa się nie przez zastraszenie i przymus, a właśnie przez rozrywkę i wesołość. Przypominać to może fragment mandejskiej mitologii dotyczący Ruhy – demonicznej matki planet i złego ducha tego świata⁴⁹ – oraz jej planu na odwiedzenie człowieka od ucieczki ze świata:

⁴⁵ F. Kafka, *Proces*, tłum. B. Schulz, Warszawa 1966, s. 5.

⁴⁶ Tamże, s. 181.

⁴⁷ M. Walser, dz. cyt., s. 52.

⁴⁸ E. Fromm, *Niech się stanie człowiek*, tłum. R. Saciuk, Warszawa 2005, s. 131.

⁴⁹ H. Jonas, dz. cyt., s. 86.

Ruha wspólnie z Planetami przystąpiła do obmyślania planu i rzekła – Złapiemy w potrzask Adama, pochycimy go i zatrzymamy w Tibil. Jeśli zje coś i wypije, świat będzie nasz. Obejmiemy świat i założymy w świecie wspólnotę. Omamiemy go dźwiękiem rogów i fletów, aby się nie mógł od nas wyzwolić. Znęćmy plemię życia i zamkniemy je z nami w świecie. Podnieście się, urządzmy święto, urządzmy pijacką biesiadę. Odprawmy misteria miłości i uwiedzmy cały świat!⁵⁰

Mandejska Ruha wspomina również o „misteriach miłości”, które razem z rozrywką mają uwięzić gnostyka w złowrogim świecie. Tak pojmowanej „miłości” występuje w *Procesie* wiele przykładów i wszystkie one wiążą się z postaciami kobiecymi. Co ciekawe, ponętne, kuszące czy piękne kobiety pojawiające się w utworze mają ze sobą coś wspólnego – siły, którym służą. Wszystkie te, których atrybutem będzie uroda, fizyczność czy erotyzm, mają pewne powiązania z sądem, a dokładniej: są jego agentkami.

Co ciekawe, często w tekstach gnostyckich pojawiał się motyw reinkarnacji czy raczej metempsychozy, w której człowiek, nim uda mu się wydostać ze świata materialnego, będzie musiał odrodzić się trzy razy⁵¹, czyli tyle, ilu jest bohaterów „K” w trylogii Kafki. Sam Józef K. przewiduje możliwość ponownego odrodzenia: „z tego jednak chętnie K. rezygnował, przynajmniej w tym życiu”⁵². Józef K. zatem to człowiek obdarzony pneumą, czego konsekwencją jest niejako postawa buntownicza wobec prawa – odrzucanie go i chęć uwolnienia się spod jego władzy⁵³.

Jeżeli zatem przyjmiemy antropologię gnostycką i uznamy, że K. posiada w sobie boską pneumę, to znaczy, że – z punktu widzenia gnostycyzmu – musiał on przybyć do tego świata z jakiegoś innego, obcego miejsca. Tropy takie niejednokrotnie pojawiają się w twórczości Kafki, głównie w jego nowelach. Wystarczy wspomnieć tu taki utwór jak *Wiejski lekarz*, w którym bohater wyrusza w jakieś nieznanne miejsce, skąd nie może odnaleźć już drogi powrotnej. Motyw ten powtarza się w *Myśliwym Grakchusie*, w którym bohater zboczył z drogi do swojej „przepięknej ojczyzny” i dlatego teraz błądzi po „wodach śmierci”⁵⁴. Wodami tymi jest rzeczywistość:

⁵⁰ Tamże.

⁵¹ G. Quispel, dz. cyt., s. 116.

⁵² F. Kafka, *Proces*, dz. cyt., s. 69.

⁵³ Tamże, s. 66.

⁵⁴ F. Kafka, *Nowele...*, dz. cyt., s. 95.

negatywność pojęcia kosmos nie polega jedynie na nieobecności wartości boskich we wszechświecie: jego połączenie z takimi terminami, jak śmierć, niewiedza i zło, wskazuje, iż posiada on samoistną, przeciwną boskiej naturę⁵⁵.

Rzeczywistość

Wśród wielu cech rzeczywistości kafkowskiej Walser wymienia jedną, która wydaje się korespondować z wierzeniami gnostyckimi. Zauważa on bowiem, że świat Kafki tonie w mroku i ciemności. Dym i zaduch w sali sądowej, ciemny korytarz przed kancelariami na strychach, ciemne kąty pokoju u adwokata, katedra w pełnym mroku, nocna egzekucja w kamieniołomach⁵⁶ – wszystko to można na dwa sposoby przyrównać do koncepcji gnostyków. Pierwszy z nich łączy się z statusem ontologicznym rzeczywistości materialnej, która to rzeczywistość jest owocem błędu i pomyłki⁵⁷, a cechuje ją niewiedza: „niewiedza jest tu raczej pierwszą przyczyną zaistnienia takiego niższego świata w ogóle, zarówno jego zasadą przyczynową, jak i jego trwałą substancją”⁵⁸.

Wszechobecna ciemność, jak zauważa Walser, rozmywa obraz i utrudnia poznanie – świata skąpanego w mroku nie da się poznać, a jego szczegóły są ukryte przed wzrokiem człowieka. Niewiedza – substancja, z której powstał świat – jest więc w nim trwale obecna, właśnie pod postacią ciemności i innych warunków obniżających zdolności percepcyjne. Będą to na przykład: na otwartych przestrzeniach mgły⁵⁹, śnieżyce⁶⁰, a w pomieszczeniach dym⁶¹ i zaduch⁶². Jest jednak w oświetleniu kafkowskiego świata coś, czego Martin Walser nie zauważył. Wszystkie sceny *Procesu* odbywają się w ciemności, którą coś rozświetla. Coś małego, światło otoczone i „pożarte” przez ciemność. Kancelarie sądowe tonęły w ciemnościach, ale przez szpary w ścianach wpadały pojedyncze promyki światła⁶³, dwaj woźni pracowali w mroku, jedynie przy małym świetle żarówki⁶⁴, przy wejściu do adwokata Hulda było ciemno, płonął tylko mały ogień gazowy, który „dawał niewiele światła”⁶⁵. W pokoju, w którym adwokat przyjmował gości, panował mrok, a „świa-

⁵⁵ H. Jonas, dz. cyt., s. 270.

⁵⁶ M. Walser, dz. cyt., s. 21.

⁵⁷ M. Czerwiński, dz. cyt., s. 35.

⁵⁸ H. Jonas, dz. cyt., s. 190.

⁵⁹ F. Kafka, *Proces*, dz. cyt., s. 157.

⁶⁰ Tamże, s. 152.

⁶¹ Dym jest gnostyckim symbolem niewiedzy, zob. Z. Kaźmierczyk, *Dzielo demiurga*, Gdańsk 2011, s. 70.

⁶² F. Kafka, *Proces*, dz. cyt., s. 53.

⁶³ Tamże, s. 72.

⁶⁴ Tamże, s. 93.

⁶⁵ Tamże, s. 110.

tło małej świecy nie docierało do przeciwległej ściany⁶⁶. Również przed swoją śmiercią K. widział tylko ciemność i jedno okno, w którym świeciło się światło⁶⁷. Obraz ten przypomina mit manichejski, według którego świat materialny, a więc ciemność, schwytała lub pożarła cząstkę światłości. Przytoczone przed chwilą opisy oświetlenia u Kafki mogłyby być próbą alegorycznego przedstawienia świata jako ciemności (materii), która pochłonęła cząstki światłości (życia). Do takiego odczytania zachęca jeszcze to, że życie zostało u Kafki nazwane „odblaskiem”⁶⁸.

Z gnostycyzmem świat Kafki łączy również jego wertykalna struktura. Gdyby w poniższym cytacie podmienić Plotyna na Kafkę, to sformułowanie nadal byłoby prawdziwe:

Ale wspólna dla niego [Plotyna] i gnostyków jest wertykalna struktura tego podziału rozwoju rzeczywistości, to znaczy kierunek ku dołowi wszelkiego metafizycznego powstawania, który przeto nie może być niczym innym jak degeneracją⁶⁹.

To, że wertykalna struktura rzeczywistości pojawia się u Kafki, zauważa Grözinger: „[bohaterowie Kafki] błędzą, wikłają się na niższym poziomie, nie potrafiąc przeniknąć do wytyczonego, wyższego celu”⁷⁰.

Jeżeli uznamy bohaterów Kafki za pneumatyków, to tym bardziej zrozumiały staje się ten fragment *Myśliwego Grackhusa* dotyczący poglądu człowieka na świat materialny:

– I nie należy pan do tamtego świata? – zapytał burmistrz ze zmarszczonym czołem.

– Jestem – odpowiedział myśliwy – zawsze na dużych schodach, które prowadzą do góry. Wałęsam się po tych nieskończenie długich schodach, to u góry, to na dole, to z prawej, to z lewej strony, wciąż jestem w ruchu. Myśliwy przemienił się w motyla. Niech się pan nie śmieje⁷¹.

Bohater nie należy do świata, zamiast tego próbuje się z niego wydostać, idąc w wyznaczonym kierunku – do góry. Co takiego jest u góry?

Łódź zmarłych zmyliła ze mną drogę, fałszywy obrót steru, chwila nieuwagi przewoźnika, może to, żeśmy zoczyli do mojej przepięknej ojczyzny; nie

⁶⁶ Tamże, s. 116.

⁶⁷ Tamże, s. 246.

⁶⁸ Tamże, s. 248.

⁶⁹ H. Jonas, dz. cyt., s. 179.

⁷⁰ E.K. Grözinger, dz. cyt., s. 15.

⁷¹ F. Kafka, *Nowele...*, dz. cyt., s. 73.

wiem, co to było, wiem tylko, że pozostałem na ziemi i że odtąd moja łódź płynie po ziemskich wodach. Tak więc ja, który chciałem żyć tylko w moich górach, podróżuję po śmierci przez wszystkie kraje świata⁷².

U góry znajduje się tajemnicza „piękna ojczyzna”, do której człowiek usiłuje trafić. Nie jest więc obce Kafce myślenie kategoriami wertykalnymi, o czym świadczy ich ciągła reprodukcja na łamach różnych tekstów. Wystarczy spojrzeć na przykład na powieść *Zamek* – tytułowa budowla, do której pragnie się dostać K. znajduje się na wzgórzu ponad wioską. Przestrzeń w *Procesie* jest również zorientowana wertykalnie, z uwzględnieniem kierunku degradacji „ku dołowi”. Świadczy o tym na przykład organizacja wymiaru sądownictwa. Istnieje więc w tym świecie jakiś tajemniczy, nieznamy nikomu „najwyższy” sąd⁷³ i to właśnie wobec tego sądu określana będzie pozycja innych urzędników i sędziów.

Świat, a raczej światy są dla gnostyków rodzajem labiryntu, w który zostali oni wrzuceni. Innymi słowy, cechy i zamiary Prawa materializują się w rzeczywistości i to właśnie one determinują jej ostateczny charakter. Przecież „wszystko należy do kancelarii sądowych”. Dlatego nie można opisać świata gnostyckiego bez deskrypcji jego demiurga i – analogicznie – nie można przedstawić świata Kafki bez opisanego jego Prawa.

Demiurg czyli Prawo

Należy więc przypomnieć, że gnostycka wizja dotycząca stwórcy i władcy świata zakładała przede wszystkim jego przewartościowanie. Gnostycy nie odrzucali Jahwe, a jedynie inaczej interpretowali tę postać z mitologii hebrajskiej. Był on dla nich próżnym stwórcą-tyranem, którego domeną było Prawo. Prawo, któremu w *Procesie* towarzyszą brud (będący atrybutem pracowników i budynków sądu) oraz uczucie obrzydzenia. Opisy takie raczej nie przywodzą na myśl sądu z wyobrażeń kabalistycznych czy chrześcijańskich – nie ma w nim niczego z ich boskości. Przypominają one raczej gnostyckich archontów. Kolor czarny, wszechobecny w strojach urzędników, cechuje raczej siły ciemności i zła, a nie judaistyczną sprawiedliwość czy chrześcijańskie miłosierdzie. Człowiek u Kafki nie jest realną stroną w procesie – jego przeznaczeniem jest być w końcu skazanym. Jak mówi Leni, „przed tym sądem nie da się obronić”⁷⁴. Prawo jest skierowane przeciw człowiekowi. Wobec tak rozumianego Prawa człowiek nie ma żadnych szans:

⁷² Tamże.

⁷³ F. Kafka, *Proces*, dz. cyt., s. 174.

⁷⁴ Tamże, s. 121.

Jedynie właściwą rzeczą jest pogodzić się z istniejącymi stosunkami. (...) sobie samemu nieskończenie by się zaszkodziło przez ściągnięcie uwagi zawsze mściwych urzędników. Tylko nie zwracać uwagi! (...) Trzeba starać się zrozumieć, że ten potężny organizm sądowy utrzyma się zawsze swego rodzaju choćby chwiejnej równowadze (...) i zostanie niezmieniony, a nawet, co jest bardziej prawdopodobne, stanie się jeszcze bardziej zwarty, jeszcze baczniejszy, jeszcze surowszy i bardziej zawzięty⁷⁵.

Paradoksalnie ten fragment, poza pokazaniem kolejnych negatywnych cech urzędników-archontów (mściwość, zawziętość), ujawnia możliwość zwyciężenia sądu, argument stawiający interpretację gnostycką ponad kabbalistycznymi i chrześcijańskimi. Na wskroś gnostyckie jest również zarzucanie archontom próżności, które spotkać można także w *Procesie*:

– Ale on siedzi przecież na tronie.

– To wszystko jest zmyślane – powiedziała Leni, pochyliwszy twarz nad ręką K. – W rzeczywistości siedzi na stołku kuchennym, na którym leży złożona stara końska derka⁷⁶.

Próżność zarzuci sędziom również malarz⁷⁷. Na jednostkowych przykładach autor się jednak nie zatrzymuje – z arogancji robi on też główną cechę odźwiernego, czyli parabolicznej reprezentacji Prawa. Kapłan nazywa go „ograniczonym” i „zarozumiałym” i dodaje, że jego „zdolności pojmowania” są „przyćmione” przez pychę⁷⁸. Jest więc niczym demiurg uzurpator, niezdający sobie sprawy ze swojej niższości wobec człowieka, posiadającego w sobie część boskiej pneumy. Słowa K. – który ocenia w ten sposób odźwiernego: „Odźwierny nie jest wtedy wprawdzie oszustem [jeśli tkwi w złudzeniu], ale jest tak ograniczony, że powinno by się natychmiast wypędzić go ze służby”⁷⁹ – świadczą o tym, że jest on bliski osiągnięciu gnozy, ponieważ zgodnie z duchem gnostycyzmu interpretuje miejsce i rolę archontów. Dla porównania, oto co pisze o nich Jonas:

Ich zło nie jest złem jakiegoś pierwotnego, odwiecznie nienawidzącego Światłości wroga, lecz cechuje ono ciemnych uzurpatorów, którzy nieświadomi swej

⁷⁵ Tamże, s. 133.

⁷⁶ Tamże.

⁷⁷ Tamże, s. 160.

⁷⁸ Tamże, s. 239.

⁷⁹ Tamże, s. 243.

podrzędnej pozycji w hierarchii bytów przypisują sobie najwyższe dostojęństwo. (...) mogą oni osiągnąć jedynie karykaturę boskości⁸⁰.

Obraz Prawa, jaki się z tego wyłania, jest w istocie obrazem demiurga – samozwańczego boga, który nienawidzi człowieka tylko dlatego, że jest od niego gorszy. Kolejnym atrybutem gnostyckiego demiurga, po arogancji i pysze, była niewiedza. Czy i tę cechę da się odnaleźć w *Procesie*?

Hans Jonas, określając demiurga, używa wobec niego często pojęć związanych z niewiedzą i bezmyślnością. Pisze on, że działania demiurga są działaniami „ślepych”, pozbawionymi „wiedzy”⁸¹, Prawo natomiast wyraża tę „nierozumną zasadę”⁸². Nie ma żadnych praw, które by nim rządziły, a jeżeli istnieją, to są one tajemne. Taki brak praw w „*Procesie*” ujawnia się w instancji pozornego uwolnienia, którego reguły wydają się przypadkowe⁸³.

W *Procesie* można odnaleźć wiele fragmentów, z których bezpośrednio wynika, że to właśnie niewiedza jest przyczyną klęski bohaterów⁸⁴. Strażnik Franciszek stawia znak równości między wiedzą a niewinnością. Wydaje się ważne to, że posiadanie wiedzy, osiągnięcie gnosis, uwalnia kogoś spod jurysdykcji sądu. Odpowiedzi na pytania dotyczące sądownictwa zakończyłyby cały *Proces* i umożliwiłyby K. „rozstanie” z wymiarem sprawiedliwości⁸⁵. Gnostycy uważali, że poznanie charakteru oraz tajnych imion archontów i demiurga pozwoli im wyrwać się z ich władzy i bezpiecznie uciec z tego świata⁸⁶. Być może dlatego sądownictwo w *Procesie* nie udziela informacji na swój temat. Zdobycie bowiem odpowiedniej wiedzy o Prawie uwalniałoby spod jego panowania. Tak jak pisze Jonas – sekretne imiona archontów muszą zostać poznane, zanim będzie można stanąć z nimi twarzą w twarz. Niestety, K. sam oświadcza w pewnym momencie, że: „nie był w tej chwili w stanie zetknąć się oko w oko z jakimś wyższym urzędnikiem”⁸⁷. Czyżby przyczyną klęski K. było to, że nie zdołał on poznać sekretnego imienia najwyższego sądu?

⁸⁰ H. Jonas, dz. cyt., s. 148.

⁸¹ Tamże, s. 344.

⁸² Tamże, s. 345.

⁸³ F. Kafka, *Proces*, dz. cyt., s. 175.

⁸⁴ Tamże, s. 11.

⁸⁵ Tamże, s. 16.

⁸⁶ H. Jonas, dz. cyt., s. 183.

⁸⁷ F. Kafka, *Proces*, dz. cyt., s. 76.

Niewiedza K. i odrzucanie przez niego możliwości zdobycia wiedzy są poświadczane wieloma przykładami z *Procesu*⁸⁸. Świadomość własnej niewiedzy i jej konsekwencji powróci do K. w chwili śmierci.

Kto to był? Przyjaciół? Dobry człowiek? Ktoś, kto współczuł? Ktoś, kto chciał pomóc? (...) Gdzie był sędzia, którego nigdy nie widział? Gdzie był wysoki sąd, do którego nigdy nie doszedł? Podniósł ręce i rozwarł wszystkie palce⁸⁹.

Powtórzenie wszystkich pytań, na które K. nie znał odpowiedzi, w momencie klęski nie wydaje się przypadkowe. Odpowiedzi na nie zawierają się w pojęciu gnosis. Jest to więc wiedza o obcej krainie światła i jej Bogu (a trzeba dodać, że K. myślał o człowieku w oknie, skąpanym w świetle, znajdującym się „na wysokości”) oraz o naturze demiurgicznego sądu. Zwraca na to uwagę również Martin Walser, który zauważył, że panowie K. z *Procesu* i *Zamku* przegrywają, nie uczą się bowiem niczego, natomiast bohater *Ameryki* jako jedyny „pozwała się nauczać”⁹⁰. Dzięki temu zwycięża i otrzymuje pełne imię – a przecież gnoza miała też za zadanie przywrócić człowiekowi wiedzę o nim samym i tym, kim jest. Co ciekawe, wiedza w twórczości Kafki ma charakter gnostycki. Gnosis dotyczy nie czegoś dla człowieka nowego, a tego, co od zawsze wiedział, ale wiedza ta została w nim uśpiona. Ma więc charakter uzmysławiania sobie czegoś zapomnianego. Walter Benjamin zauważa w *Procesie* ten sam mechanizm:

z tej perspektywy można pojąć technikę, którą posługiwał się Kafka jako narrator. Gdy inne postacie w powieści mają coś do powiedzenia K. (...), czynią to mimochodem i to tak jakby K. musiał już zasadniczo znać sprawę do końca od dawna. Dzieje się tak, jak gdyby nie istniało nic nowego, jak gdyby żądano od bohatera, by jednak uzmysłowił sobie coś, o czym zapomniał. (...) przedmiotem tego procesu, ba właściwym bohaterem tej książki jest zapomnienie (...), którego (...) zasadniczą cechą jest to, że zapomina o sobie samym⁹¹,
(...) zapomnienie dotyczy tego, co najlepsze, ponieważ dotyczy możliwości zbawienia⁹².

⁸⁸ Tamże, s. 75, 228.

⁸⁹ Tamże, s. 251.

⁹⁰ M. Walser, dz. cyt., s. 76.

⁹¹ W. Benjamin, *Franz Kafka. Z okazji dziesiątej rocznicy jego śmierci* [w:] *Nienasycenie. Filozofowie o Kafce*, dz. cyt., s. 47.

⁹² Tamże, s. 53.

Zbawienie według gnostyków rozumiane jest jako powrót do transcendentnego Boga i ucieczka z tego świata. Zanim będzie można to uczynić, należy najpierw odrzucić prawo narzucone przez demiurga. Jak pisze Jonas: „Charakterystyczne dla tych systemów jest twierdzenie, że proroctwa i możeszowe Prawo pochodzą od tych rządzących światem aniołów, wśród których wyróżnia się żydowski Bóg”⁹³. Konsekwencjami takiego poglądu na boskie prawo będą jego negacja i „pragnienie ucieczki spod jego sankcji”⁹⁴. Czy zasada negacji Prawa, jako skutecznego sposobu na ucieczkę spod jego sankcji, byłaby możliwa do spełnienia i skuteczna w świecie Kafki?

Fascynujące wydaje się to, z jaką konsekwencją Kafka podsuwa czytelnikowi takie rozwiązanie jako jedyne słuszne. Często w ważnych dla K. momentach zastanawia się on, czy nie mógłby po prostu zignorować procesu, aresztu i całego Prawa, ponieważ – być może – takie zachowanie byłoby dobrym rozwiązaniem. Niestety, pomimo ciągłych myśli na ten temat K. nigdy nie próbuje zignorować sądu, zamiast tego wchodzi w Prawo, zagłębia się w jego dyskurs i retorykę, a tym samym sankcjonuje jego władzę. Jak zauważa Bartosz Małczyński, człowiek ze wsi sam ściąga na siebie uwagę odzwiernego, gdyż pyta go o wstęp do prawa, nie posiadając przecież ku temu żadnego polecenia⁹⁵. Znamienne jest to, że z zamku i z wnętrza bram Prawa – czyli miejsc, do których bohater musi się udać – bije blask⁹⁶, a więc symbol Boga światłości. Może być więc tak, że jakieś transcendentne wobec rzeczywistości przedstawionej miejsce istnieje i to ono byłoby kierunkiem ucieczki bohaterów Kafki. Na jej ślad naprowadzają utwory inne niż *Proces*. Możliwość wyrwania się poza świat-więzienie zapowiadają cytowany już przeze mnie fragment *Rozważań* czy również wspomniane wypowiedzi bohatera *Myśliwego Grakchusa*. Czy w twórczości Kafki są jeszcze jakieś wskazówki dotyczące charakteru tego miejsca?

Pisząc o strukturze świata przedstawionego, zauważyłem, że w nowelach Kafki pojawia się motyw dość interesujący i na wskroś gnostycki: poszukiwanie drogi do swojej ojczyzny. W *Wiejskim lekarzu* bohater odjeżdża ze swojego domu, a później nie może odnaleźć drogi powrotnej. Czy tym domem byłaby „ojczyzna” leżąca gdzieś w górach, do której droga prowadzi przez wysokie schody, o której wspomina bohater Kafki w *Myśliwym Grakchusie*? Tym, co odróżnia gnostycyzm od judaizmu i chrześcijaństwa, jest właśnie przeświadczenie, że nie pochodzi się z tego świata, że przybyło się

⁹³ H. Jonas, dz. cyt., s. 149.

⁹⁴ Tamże, s. 151.

⁹⁵ B. Małczyński, „Boczne odnogi, ciemne jamy...”. *Studia i szkice literackie*, Opole 2011, s. 9.

⁹⁶ B. Neumann, dz. cyt., s. 131.

tutaj – skutek podstępu ciemności lub pokusy – z doskonałego królestwa światłości i pobyt tu wynika z niemożności odnalezienia drogi powrotnej. Również w noweli *Wyjazd* wspomina się ewentualność ucieczki. Bohater osiągnie swój cel, dopiero wtedy, kiedy odjedzie daleko od tego miejsca. Czyżby miał powrócić w ten sposób do swojej ojczyzny? Co ciekawe, słyszy on dźwięk trąbki, który w pewnym sensie wzywa go do podróży. Dźwięk ten słyszy jedynie on, co może nasuwać od razu myśl o tym, że jest człowiekiem pneumatycznym. Gdyby przyjąć koncepcję gnostyką, ów dźwięk byłby „wezwaniami przychodzącym z zewnątrz”, czyli sposobem, w jaki transcendencia objawia się wewnątrz złego świata⁹⁷. Bóg wysłał w świat wezwanie, które – jak zauważa Jonas – „wśród jego zgiełku jest dostrzegalne jako coś zasadniczo odmiennego”⁹⁸. Słowo „dostrzegalne” bywa mylące, więc Jonas zaraz zastrzega, że wezwania takiego „nie można zobaczyć, ale musi być usłyszane”⁹⁹. Jest ono również słyszalne tylko przez nielicznych¹⁰⁰. Dźwięk trąbki, który słyszy jedynie bohater *Wyjazdu*, może być takim wezwaniem.

Konsekwencje gnostyckiego spojrzenia

Jedna rzecz nie ulega wątpliwości – twierdzenie Harolda Blooma o braku zbawienia w twórczości Kafki w świetle chociażby *Myśliwego Grakchusa* jest twierdzeniem zbyt śmiałym. Choć gnostycyzm wydaje się formacją religijną o charakterze pesymistycznym, to – paradoksalnie – odczytywanie Kafki właśnie przez ten pryzmat nadaje jego twórczości charakter pozytywny. Gnostycyzm, zamykając zło wewnątrz tego świata, ogranicza jego moc. Siły Prawa nie mogą zaszkodzić temu, kto przed nimi ucieknie, a Bóg będący kierunkiem ucieczki pozostaje nieskażony złem. Nie będzie mu można zarzucić współudziału w tym, co się dzieje pod rządami Prawa (gdyż już na przykład: w interpretacji kabalistycznej można oskarżyć Jahwe o „współudział” w wykonaniu wyroku). Gnostycka interpretacja to interpretacja, która przez ukazanie natury archonta pozbawia go jego wszechmocy – podobnie jak w wierzeniach gnostyków poznanie jego imienia uwalnia spod jego władzy. Bóg Prawa okazuje się przecież tylko zwykłym demiurgiem.

⁹⁷ H. Jonas, dz. cyt., s. 88.

⁹⁸ Tamże.

⁹⁹ Tamże.

¹⁰⁰ Tamże, s. 89.

Bibliografia

Literatura podmiotu:

- Kafka F., *Ameryka*, Warszawa 1967.
Kafka F., *Nowele i miniatury*, Warszawa 1961.
Kafka F., *Proces*, Warszawa 1966.
Kafka F., *Zamek*, Warszawa 1973.

Literatura przedmiotu:

- Bataille G., *Literatura a zło*, Kraków 1992.
Brod M., *Franz Kafka. Opowieść biograficzna*, Warszawa 1982.
Czerwiński M., *Smutek labiryntu. Gnoza i literatura. Motywy, wątki, interpretacje*, Kraków 2013.
Fromm E., *Niech się stanie człowiek*, Warszawa 2005.
Garaudy R., *Realizm bez granic*, Warszawa 1967.
Graves R., Patai R., *Mity hebrajskie*, Warszawa 1993.
Grözinger E.K., *Kafka a kabala. Pierwiastek żydowski w dziele i myśleniu Franza Kafki*, Kraków 2006.
Jonas H., *Religia gnozy*, Kraków 1994.
Każmierczyk Z., *Dzielo demiurga*, Gdańsk 2011.
Kowalska A., *Od utopii do antyutopii*, Warszawa 1987.
Małczyński B., „Boczne odnogi, ciemne jamy...”. *Studia i szkice literackie*, Opole 2011.
Neumann B., *Franz Kafka: Aporie asymilacji. Rekonstrukcja tryptyku powieściowego*, Wrocław 2012.
Nienascycenie. Filozofowie o Kafce, red. Ł. Musiał, A. Żychliński, Kraków 2011.
Prokopiuk J., *Labirynty herezji*, Warszawa 1999.
Prokopiuk J., *Lucyferiana: między Lucyferem a Chrystusem*, Katowice 2009.
Quispel G., *Gnoza*, Warszawa 1988.
Rudolph K., *Gnoza: istota i historia późnoantycznej formacji religijnej*, Kraków 1995.
Szacki J., *Spotkania z Utopią*, Warszawa 1980.
Walser M., *Opis formy – studium o Kafce*, Warszawa 1972.
Welburn A., *Początki chrześcijaństwa: esseńskie misterium, gnostyckie objawienie, chrześcijańska wizja*, Warszawa 1998.
Wydmuch M., *Franz Kafka*, Warszawa 1982.